Nr. 99 Wtorek, dnia 10-go kwietnia 1928 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66. Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu. Sekretarjat czynny od godz. 4—6 po południu.

Wycieczka polska w Rzymie

RZYM, 9.4 (PAT). Przybyła tu wycieczka polska gimnazjum żeńskiego im. Plater Żyberkówny, złożona z 57 osób. Ojciec św. przyjął wycieczkę na specjalnej audjencji i zaszczycił serdecznem przemówieniem, trwającem kilkanaście minut.

Interes przedewszystkiem

MOSKWA, 9.4 (PAT). „Tass" donosi: Słynny ekonomista Keynes, po przybyciu do Leningradu (Piotrogrodu), oświadczył, że brak normalnych stosunków gospodarczych między Anglją a ZSSR jest szkodliwy dla eksportu angielskiego. Angielska partja liberalna i Partja Pracy nie ominą skorzystać z pierwszej sposobności, aby zażądać nawiązania z Rosją normalnych stosunków.

Proces inżynierów niemieckich

w Rosji

BERLIN, 9.4 (PAT). Biuro Wolfa donosi z Moskwy, że komisarz spraw zagranicznych Cziczerin doniósł ambasadorowi niemieckiemu Brockdorf-Rantzau'owi, że proces przeciwko aresztowanym inżynierom niemieckim odbędzie się w połowie kwietnia. Po przezwyciężeniu szeregu trudności władze sowieckie postanowiły, że proces odbędzie się w Moskwie. Aresztowani technicy niemieccy znajdują się w drodze do Moskwy.

Nietylko w Łodzi walą się kamienice...

BIAŁYSTOK, 9.4 (AW). — W nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 1 runęła ściana dwupiętrowego domu przy ul. Sosnowej 14. Ofiar w ludziach nie było. Rzeczy z rozwalonych i walących się mieszkań wyniosła straż ogniowa, która wraz z oddziałem policji i żandarmerji trwa dotychczas na stanowisku, istnieje bowiem obawa, że zawalić się może również i pozostała część budowli.

Znakomity rodak-rzemieślnik

przybył do kraju

Dnia 2 kwietnia r. b. przybył z Paryża do stolicy p. Antoni Cierplikowski, wszechświatowej sławy mistrz nowoczesnej sztuki fryzjerskiej.

Dla polskiego świata rzemieślniczego przyjazd p. A. Cierplikowskiego będzie okazją do uczczenia wielkich zasług rodaka, co imię polskiego rzemieślnika okrył sławą nietylko w Europie, ale i poza oceanem.

Miał lat 19, gdy opuścił Warszawę, jako ubogi nieznany nikomu młodzieniec.

W ciągu kilku zaledwie lat, dzięki właściwej naturze Polaka energji, pracowitości i zdolnościom potrafił podbić swoją sławą cały niemal Paryż.

Założył instytut fryzjerski w Paryżu na ul. de Cambon, dokonał zupełnego przewrotu na polu fryzury nowoczesnej, stworzył olbrzymi zakład kosmetyczny, otworzył wreszcie pierwszorzędne filje w Nowym Yorku i Londynie.

Dziś jest niepodzielnym dyktatorem nowoczesnej sztuki fryzjerstwa kobiecego od San Francisco do Pekinu, od Londynu do Paryża.

Obecnie zamierza p. Cierplikowski podnieść kulturę fryzjerską w kraju rodzinnym i w tym celu właśnie przybył do Stolicy.

Aby uczcić te zasługi znakomitego rodaka mistrza, Cech Fryzjerów w Warszawie wydaje bankiet w bieżącym tygodniu ze współudziałem wybitnych działaczów rękodzieła polskiego, oraz posłów i senatorów Zjednoczenia Stanu Średniego.

Polska—czynnikiem pokoju i siły w Europie

Głosy prasy włoskiej o wizycie min. Zaleskiego w Rzymie

Przychylna ocena działalności p. ministra Zaleskiego, jako posła Rzeczypospolitej przy rządzie włoskim

WENECJA, 9.4 (PAT). Przybył tu minister spraw zagranicznych p. August Zaleski w towarzystwie małżonki i szefa sepretarjatu politycznego ministerstwa radcy Szumlakowskiego.

RZYM, 9.4 (PAT). Zaiteresowanie prasy włoskiej wyzytą ministra Zaleskiego stale wzrasta. Pisma zamieszczają obszerne wiadomości o przyjeździe jego do Wenecji, dodając przytem komentarze, w których podkreślają znaczenie polityczne przyszłych rozmów, jakie odbędą minister Zaleski z premjerem włoskim Mussolinim.

Tribuna" zamieszcza na pierwszej stronie dłuższy artykuł, omawiający wschodnią politykę Polski.

W pierwszy dzień święta oba ranne dzienniki rzymskie „Messagero" i „Popolo di Roma" zamieściły dłuższe artykuły wstępne p. t. „Włochy i Polska". „Messagero" podaje życiorys min. Zaleskiego, podkreślając, że działalność jego jako posła Rzplitej w Rzymie przyczyniła się do zbliżenia polsko-włoskiego. Minister Zaleski przybył do Rzymu w chwili, gdy Polska stała się w całokształcie polityki europejskiej ważnym czynnikiem, dzięki polityce pokojowej, a przytem energicznej. **Jest to zasługa marszałka Piłsudskiego, którego wysiłkom zawdzięczać należy, że Polska odbudowała się politycznie i ekonomicznie. Polska jest w Europie czynnikiem porządku i siły.**

„Popolo di Roma" podkreśla, że spotkanie ministrów spraw zagranicznych Włoch i Polski będzie wypadkiem, interesującym z 3 względów: pierwszy to powrót min. Zaleskiego do Włoch, który jest przyjacielem Italji, czego dał dowody podczas swego 4-letniego pobytu w Rzymie na stanowisku posła Rzplitej; 2) fakt, że spotkanie dwu kierowników polityki zagranicznej jest zawsze wydarzeniem doniosłem; 3) wizyta min. Zaleskiego we Włoszech dowodzi, że Polska przywiązuje dużą wagę do przyjaznych stosunków z Włochami, które odrodziły się do nowego życia pod wodzą Mussoliniego. Wbrew głosom niektórych pism niemieckich — spotkanie niema na celu żadnych ukrytych ani wrogich celów względem kogokolwiek.

Minister Zaleski o stosunku Polski do Małej Ententy

Wspólny ideał utrzymania pokoju

BUKARESZT, 9.4. (PAT). Przed wyjazdem z Warszawy minister spr. zagr. p. Zaleski udzielił wywiadu korespondentowi agencji „Rador" w którym oświadczył m. in. co następuje: „Stosunki polskie z Małą Ententą są doskonałe Sojusz Polski z Rumunją jest jak i sojusz z Francją czynem politycznym. *Jesteśmy złączeni z Małą Ententą wspólnym ideałem utrzymania pokoju na podstawie poszanowania istniejących traktatów.* Traktat w Trianon nie dotyczył bezpośrednio Polski, stanowi jednak dla nas pewien czynnik w naszej ogólnej polityce." Minister Zaleski zaprzeczył kategorycznie, jakoby miał oświadczyć, iż Polska nie jest zainteresowana w nie naruszalności granic państw Małej Ententy. *Podobne stanowisko Polski byłoby absurdalne.* W sprawie swej podróży do Włoch min. Zaleski oświadczył iż pragnął skorzystać z za proszenia rządu włoskiego, aby nawiązać bez pośredni kontakt z premjerem Mussolinim. Min. Zaleski wyraził przeświadczenie, że odnowienie osobistych stosunków z szefem polityki włoskiej dać może wyniki pomyślne dla pokoju światowego.

Pobrzękiwanie szabelką...

Bałkan przed decydującem pytaniem: „Wojna czy pokój?"

Ostra faza konfliktu między Albanją a Jugosławją

BIAŁOGRÓD, 9.4 (AW). Konflikt albańsko-jugosłowiański, który rokuje poważne zaburzenia w polityce bałkańskiej, uległ chwilowo zawieszeniu. Jak dotąd albańskie ministerstwo spraw zagranicznych wstrzymało się z udzieleniem odpowiedzi na kategoryczną notę Jugosławji.

W Białogrodzie panuje pewne podniecenie, jakgdyby w wyczekiwaniu zdarzeń, które mogą decydować o kwestji: wojna albo pokój. Zanotowano szereg demonstracyj ulicznych, skierowanych bądź przeciw Albanji, bądź przeciw Włochom.

W związku z konfliktem jugosłowiańsko-albańskim oczekuje się tutaj pewnego ożiebienia w nawiązujących się stosunkach jugosłowiańsko-włoskich. Poseł włoski w Białogrodzie wysyłał do Rzymu kilkakrotnie depesze z prośbą o nadesłanie instrukcji w kwestji zajęcia przezeń stanowiska odnośnie trudności, wyłaniających się w polityce międzynarodowej Jugosławji.

Rząd jugosłowiański stoi twardo na raz zajętem stanowisku i pretensyj swoich bronić będzie z uporem. Przeciwnie mężowie stanu wstrzymują się narazie z udzielaniem się szerszej opinji w kwestji poglądów na obecną sytuację. Powiedzieć o niej można jedynie, iż nie jest ona jeszcze wogóle wyjaśniona i rokować może wszystko to co konflikty międzynarodowe przynieść w rezultacie mogą.

Przed spotkaniem wiedeńskiem

O czem mówić będą ministrowie: Twardowski i Hermes

BERLIN, 9.4 (PAT). Wczorajsza „Börsenzeitung" donosi, że spotkanie pomiędzy dr. Twardowskim a ministrem Hermesem w Wiedniu po świętach Wielkiej Nocy poświęcone będzie nie omówieniu sprawy podjęcia na nowo oficjalnych rokowań o traktat handlowy, przerwanych po wydaniu polskiego dekretu o strefie granicznej, lecz tylko sprawie prowadzenia dalszych rozmów dyplomatycznych, podjętych przed 2 tygodniami przez posła Rauschera i mających na celu wysunięcie nowej podstawy do podjęcia rzeczowych rokowań handlowych.

Ku zapewnieniu

pokoju światowego

FRANKFURT n. M., 9.4. (PAT). „Frankfurter Zeitung" z niedzieli zamieszcza na naczelnem miejscu artykuł ministra Zaleskiego p. t. Ku prawu i ku pokojowi".

Min. Zaleski stwierdza, że wbrew pesymistycznym poglądom współpraca narodów mająca na celu zapewnienie pokoju światowego zacieśnia się coraz bardziej. Polska polityka zagraniczna dąży do utrwalenia pokoju, gdyż jedynie tylko taka polityka odpowiada głębokiej miłości pokoju narodu polskiego.

Stanowisko Polski w stosunku do wszystkich problemów politycznych i gospodarczych Europy związane jest z ogólnoeuropejskiem dążeniem do stabilizacji i konsolidacji.

Katastrofa

na kolei podziemnej w N. Jorku

N. JORK, 9.4 (AW). Dziś w godzinach rannych na kolejce podziemnej wydarzyła się katastrofa. Jeden z pociągów w pełnym biegu wpadł na stojący przed ruszeniem z przystanku pociąg. Dwie osoby zostały zabite, kilkanaście rannych.

Katastrofa spowodowana została wadliwą konstrukcją sygnałów świetlnych.

Stosunkowo nieznaczna liczba ofiar tłomaczy się jedynie wczesną porą dnia.

Następca tronu włoskiego w Jerozolimie

JEROZOLIMA, 9.4 (PAT). Przybyły tu następca tronu włoski obecny był na mszy odprawionej przy Grobie Świętym.

KRONIKA

Wtorek, 10 kwietnia, Ezechjela Pr. M.
Środa, 11 kwietnia, Leona W.

TEATRY.

Teatr Miejski — Spisek Carowej.
Kameralny — Ósma żona Sinobrodego.
Popularny — Wesoła wdówka.
Gong — Siadaj pan“.

KINA:

Apollo — Dolar, spryt i trochę szczęścia.
„Belle-Vue“ — II serja: Pociąg błyskawiczny
Casino — Miłość Joanny Ney.
Corso — California.
Czary — Dziewczęta pod kontrolą.
Grand-Kino — Przeznaczenie.
Mimoza — I. Ofiary rozwodu i II Żona na dwa tygodnie.
Oświatowy — Dwanaście diamentów.
Odeon — Moja żona tańczy charlestona.
Resursa — Zakazana dzielnica Algieru.

OSOBISTE

W dniu wczorajszym w kościele św. Józefa przy ul. Ogrodowej o godzinie pół do 1-ej w południe pobłogosławiony został związek małżeński między p. Janem Belina-Belinowiczem a p. Heleną Plaskówną. Młodej parze: Szczęść Boże! — na nowej drodze życia.

* * *

W dniu wczorajszym o godz. 8.30 wieczorem, w kościele św. Józefa w Łodzi, został pobłogosławiony związek małżeński między p. Tadeuszem Kapczyńskim a p. Wandą Pogorzelską. Młodej parze — Szczęść Boże!

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 10 kwietnia, dyżurują następujące apteki:

M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukcesorowie Gorteina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Konsul honorowy Republiki Finlandzkiej

P. Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur p. Robertowi Geyerowi w charakterze konsula honorowego Republiki Finlandzkiej — na obszar woj. Łódzkiego oraz p. Ernestowi Saladinowi, jako agentowi konsularnemu na obszar woj. łódzkiego z siedzibą w Łodzi. (p)

Amatorska rewja „Kropli Mleka“

odbędzie się 14 kwietnia r. b.

Ruchliwa i przedsiębiorcza „Kropla Mleka“, chcąc powiększyć fundusze tak potrzebne dla naszych maluczkich i najmniejszych posta nowiła tym razem zaatakować kieszenie łodzian z zupełnie oryginalnej strony:

Rewja! prawdziwa amatorska rewja z muzyką, jazzem i girlsami w dekoldzie i bez dekoldu, z efektami świetlnemi i pociemku. Jednem słowem przyjdźcie i oglądajcie!

Udział biorą panie A. B. C. D. i panowie A. B. C. D., kto żyje i może mówić — będzie śpiewał; kto umie chodzić — będzie tańczył; kto umie tańczyć, och! — o tem już pisać się boję.

Ale na serjo w sobotę d. 14 kwietnia r. b. w sali Towarzystwa Śpiewaczego, Piotrkowska 243 o godz. 9 w., wstęp tylko dla wtajemniczonych, zaproszonych i ubezpieczonych od pęknięcia ze śmiechu.

I-sze debaty budżetowe

w Radzie miejskiej

W piątek przed świętami Magistrat rozesłał wszystkim radnym preliminarz budżetowy na rok 1928-29, celem zaznajomienia się z nim wobec bliskich już debat budżetowych na forum Rady miejskiej.

W dniu jutrzejszym odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji budżetowej Rady Miejskiej, która wybierze referentów poszczególnych działów i referenta generalnego, poczem obradować będzie w przyspieszonym tempie, by jeszcze w kwietniu budżet mógł być zatwierdzony przez Radę miejską i przed stawiony władzy nadzorczej.

Ekspozytura Moskwy w Łodzi

Wielki zjazd komunistów przy udziale delegata z Moskwy

Policja przeszkodziła uczczeniu komunistycznego posła Bittnera... kwiatami

Referaty w języku rosyjskim. 56 delegatów w ciupie.

Od dłuższego czasu Polska Partja Komunistyczna ukrywała się pod płaszczykiem Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich. Zwołali oni ogólno krajowy zjazd, który w pierwsze i drugie święto Wielkiejnocy, odbywał się w lokalu Zw. Zaw. Pracow. Handlowych i Biurowych przy ul. Al. Kościuszki Nr. 21. Ponieważ władze stwierdziły prawdziwy charakter owego Zjazdu (Komuna), w dniu wczorajszym policja przystąpiła do zlikwidowania Zjazdu. W zjeździe brało udział 146 delegatów z posłem komunistycznym Bittnerem na czele, dla którego zebrani złożyli się, celem kupna kwiatów. Gdy policja wkroczyła na salę, zebrani delegaci poczęli niszczyć i rzucać na ziemię rozmaite notatki dotyczące działalności i roboty komunistycznej na terenie całego Państwa. Podczas rewizji, policja znalazła bardzo obfity materjał obciążający. Referaty częściowo były wygłaszane w języku rosyjskim. 56 delegatów aresztowano i odwieziono samochodami do aresztu przy Komendzie Policji. Między aresztowanymi znajdują się delegaci z Hromady Białoruskiej, oraz przedstawiciel Moskwy, który specjalnie przybył na ten zjazd.

Pozostałych delegatów puszczono na wolność do czasu rozprawy sądowej. (P.)

W kołowrocie wielkomiejskim

Tragiczne skutki wielkanocnej strzelaniny. Pijany szaleniec. Nagły skon w kościele. Upadek z motocyklu przyczyną śmierci. Nieostrożne obchodzenie się z bronią. Ci, którym się życie sprzykrzyło.

Przerażający wypadek miał miejsce w pierwszym dniu świąt we wsi Bronihin, gminy Wiskitno, pod Łodzią. 22-letni Antoni Karol Wieczorek, chcąc strzelać przed kościołem na wiwat, włożył do rury żelaznej prochu i ołowiu i celem wywołania eksplozji wbił w rurę tę gwuźdź, uderzając młotkiem. Nastąpiła eksplozja, której skutki były straszne. Siła wybuchu urwała Wieczorkowi obydwie dłonie.

Do nieprzytomnego ze straszliwego bólu i upływu krwi zawezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz stwierdziwszy stan groźny Wieczorka przewiózł go do szpitala małżonków Poznańskich, gdzie nieszczęśliwa ofiara własnej lekkomyślności walczy ze śmiercią.

* * *

23-letni Juljan Wilmański z okazji świąt Wielkiej Nocy upił się do niemożliwości i w stanie zupełnego zamroczenia alkoholem wpadł do rynsztoka, przyczem pokaleczył się w straszliwy sposób.

Broczącego krwią przeniesiono do mieszkania przyjaciela jego przy ulicy Radwańskiej 19 dokąd też zawezwano pogotowie Kasy Chorych.

Widok lekarza i sanitarjuszy wprawił Wilmańskiego w stan kompletnej furji, tak że zaczął zrywać nakładane mu przez doktora i sanitarjusza opatrunki, krzycząc: „pozabijam łobuzów, źle robicie opatrunki“.

Sekundował mu dzielnie jego przyjaciel, tak że lekarz poprostu w obawie o swe życie zmuszony był zawezwać policję. Dopiero w asyście posterunkowych nałożył okaleczonemu opatrunki poczem pozostawił go na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

* * *

Podczas nabożeństwa w kościele ewangelickim przy ulicy Piotrkowskiej 279 dostała ataku sercowego nieznana kobieta, mająca lat około 65. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził już zgon nieszczęśliwej. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

* * *

W dniu wczorajszym 22-letnia Janina Strzelecka, zamieszkała przy ulicy Zamenhofa 13 udała się ze znajomymi motocyklem na wycieczkę.

W odległości 8 kilometrów za Łaskiem, na szosie Pabjanickiej motocykl natrafiwszy na nierówność bruku silnie się zatrząsł, wskutek czego Strzelecka straciwszy równowagę spadła z motocyklu.

W stanie bardzo ciężkim odwieźli ją samo chodem znajomi do domu dokąd zawezwano pogotowie miejskie. Przed przybyciem doktora Strzelecka zmarła wskutek złamania podstawy czaszki.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu aż do przybycia władz sądowo - śledczych.

* * *

W dniu wczorajszym w lokalu Towarzystwa Śpiewaczego przy ulicy Radwańskiej 17 wskutek nieostrożnego manipulowania z bronią postrzelił się z rewolweru w brzuch, 32-letni Ludwik Kwiecień, zam. przy ul. Żeromskiego 8.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, odwiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa.

* * *

Święta Wielkiej Nocy przeszły dla jednych bardzo wesoło, dla drugich zaś smutno. Pogotowie miejskie wzywane było aż do 9 wypadków samobójczych popełnionych zaledwie w ciągu 2 godzin.

25-letni Edward Nejer zamieszkały przy ulicy Pałacowej 5, doprowadzony do III komisarjatu i zamknięty w areszcie za zakłócenie spokoju publicznego w stanie podchmielonym, korzystając z nieuwagi pilnującego go policjanta powiesił się na koszuli, przywiązawszy ją do klamki. Zawezwany lekarz gotowia ratunkowego stwierdził zgon. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

* * *

W bramie domu przy ulicy Aleksandrowskie 134 napił się większej dozy kwasu solnego 21-letni Leon Mickiewicz, zam. w Łęczycy przy licy Ozorkowskiej. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu denatowi żołądka odwiózł go w stanie poważnym do zbiorni miejskiej.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż Mickiewicz przybył na święta do Łodzi w celu odwiedzenia kochanki. Dowiedziawszy się iż przyjaciółka zdradziła go i wyjechała z Łodzi z jakimś mężczyzną, wskutek rozpaczy targnął się na życie.

* * *

W domu przy ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich 51 napiła się większej dozy kwasu solnego 24-letnia Julja Klimaszewska. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu denatce żołądka odwiózł ją w stanie beznadziejnym do szpitala w Radogoszczu.

* * *

Na schodach przy ulicy Piotrkowskiej 43 napił się większej dozy jodyny 27-letni Stanisław Fabicz, zamieszkały przy ulicy Konstantynowskiej 55.

Jęki denata usłyszał dozorca domu, który zawezwał pogotowie ratunkowe. Lekarz po przepłukaniu desperatowi żołądka odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

* * *

19-letnia Genowefa Więckowska, zamieszkała przy ulicy Zakątnej 25 napiła się jodyny w bramie domu przy ulicy Nowo Cegielnianej 55. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu jej pierwszej pomocy, odwiózł ją do domu w stanie beznadziejnym.

* * *

W Alejach Kościuszki 53 napił się większej dozy sublimatu Antoni Nalewajczyk, zamieszkały przy ul. Targowej 22.

Widząc wijącego się w bólach przechodnie zawezwali pogotowie miejskie. Lekarz po zastosowaniu antidotum przewiózł denata do szpitala św. Józefa.

Komunikat

Zarząd Koła byłych wychowanków gimnazjum A. Zimowskiego, podaje do wiadomości wszystkim członkom, że zebranie odbędzie się dziś we wtorek 10.IV. r. b. o godzinie 18-ej w gmachu gimnazjum przy ul. Bocznej Nr. 5. Po jajku wspólna fotografja.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 8.30 „Spisek Carowej“ (Rasputin).

Jutro (środa) po raz 48-my „Kredowe Koło“. Ceny popularne.

Piątek „N. O. S.“

Sobota — premjera baśni dramatycznej japońskiej Klabunda, w przekładzie Edm. Boy'ego „Święto kwitnącej wiśni“.

Od dziś rozpoczyna się sprzedaż biletów na premjerę.

W TEATRZE KAMERALNYM (przy ulicy Traugutta 1).

Dziś o godz. 9 po raz 25-ty wesoła komedja salonowa w 4 aktach A. Savoir'a „Ósma żona Sinobrodego“ z Relewicz-Ziembińską i K. Junoszą-Stępowskim.

Jutro i czwartek wzruszający „Jastrząb“ z Junoszą-Stępowskim, który wystąpi na naszej scenie już tylko kilka razy.

TEATR LITERACKO-ART. „GONG“.

Dziś wielka rewja świąteczna p. t. „Siadaj Pan“, która stała się atrakcją dla Łodzi. Publiczność codziennie zapełnia widownię do ostatniego miejsca i gorąco oklaskuje wszystkie numery.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

Repertuar wiosenny

Teatru Miejskiego

Na najbliższy okres miesięcy wiosennych Teatr Miejski zapowiada następujące premjery:

w Teatrze przy ul. Cegielnianej nową baśń japońską twórcy rekordowego „Kredowego Koła“, Klabunda, p. t. **„Święto kwitnącej wiśni“** w poetyckim przekładzie Edwarda Boy'ego. Premjera w sobotę dn. 14 b. m.

Bezpośrednio po „Święcie wiśni“ przyjeżdża na kilka występów znakomity artysta Teatru Narodowego świetny bohater sceniczny Józef Węgrzyn i wystąpi w niegranym jeszcze w Łodzi wspaniałym poemacie dramatycznym Zorilli **„Don Juan Tenorio“**, w pięknej parafrazie poetyckiej Stan. Miłaszewskiego.

Na dzień święta Narodowego w dniu 3 maja dana będzie uroczysta premjera niegranej od szeregu lat fredrowskiej **„Zemsty“** (dawniej grywanej pod tytułem: „Zemsta za mur graniczny“). Dyrekcja czyni zabiegi celem pozyskania na parę występów Jerzego Leszczyńskiego, najświetniejszego wykonawcy roli Papkina.

Bezpośrednio przed „Zemstą“ wznowiony będzie z przed roku dramat Stefana Żeromskiego **„Róża“**, zaś następną po arcydziele fredrowskiem premjerą będzie zapowiadany oddawna wielki ewenement literacko-teatralny w życiu naszego miasta — **„Dzieje Grzechu“** Żeromskiego w autoryzowanej przez wielkiego pisarza transkrypcji scenicznej, dokonanej przez W. Horzycę i L. Schillera i granej w roku ubiegłym około 100 razy w Warszawskim Teatrze Polskim.

Teatr Kameralny opracowuje pod kier. reż. J. Boneckiego najnowszą komedję 3-aktową Stefana Kiedrzyńskiego **„Powrót do grzechu“**, w której świetne pole do popisu znajdzie ulubiony komik naszego zespołu Michał Znicz.

Jednocześnie reż. Mieczysław Szpakiewicz przygotowuje znakomitą, niegraną od szeregu lat, sztukę Tadeusza Rittnera **„W małym domku“**.

Projektowane są poza tem w Teatrze Kameralnym występy Stefana Jaracza (**„Szczęście Frania“** Perzyńskiego, **„Pan Zero“ Rice'a**) i Mili Kamińskiej (**„Simona“** Deval'a), oraz planowane wystawienie nowej, niezwykle oryginalnej w pomyśle sztuki dwóch młodych łodzian p. t. **„Setny preparat“**. Nadto będzie wystawiona sensacyjna sztuka popularnego pisarza wiedeńskiego F. Fischera „Café Electric“.

Oprócz sztuk wymienionych Dyrekcja Teatru Miejskiego zamierza wystawić nową lekką komedję nieznanego w Łodzi węgierskiego autora W. Fodora **„Małgorzata Navarry“**, w której rolę tytułową wykona popularna na ekranach filmowych — Jadwiga Smosarska.

Nadto dyrekcja otrzymała prawo wystawienia na scenie łódzkiej najnowszej, głośnej zagranicą sztuki popularnego pisarza rosyjskiego Osipa Dymowa **„Bron. Express“**. Sztuka ta w przekładzie p. Marcelego Wileckiego będzie jedną z najbliższych premjer po **„Dziejach grzechu“** Żeromskiego.

Zakwalifikowano również do wystawienia 4-aktową sztukę Michała Bułhakowa z życia obyczajowego Rosji współczesnej p. t. **„Mieszkanie Zoi Pelc“** (Zojkina Kwartira). Rzecz ta, początkowo wystawiona w Rosji Sowieckiej, została tam obecnie zabroniona.

HASŁO SPORTOWE

WALKI O MISTRZOSTWO POLSKI

RUCH — TURYŚCI 0:0

W niedzielę wielkanocną na boisku D. O. K. IV., przy pięknej pogodzie, odbył się mecz powyższych drużyn. Około 1800 widzów przy było nań, aby się oficjalnie emocjonować, a drugie tyle umieściło się wzdłuż wału okalającego boisko i nieoficjalnie, t. j. bezpłatnie użyło tej samej przyjemności do syta.

Górnośląski Ruch, jak to już w przeddzień zawodów na tem miejscu podkreśliliśmy, okazał się drużyną twardą, wytrzymałą, grającą z wielkiem nakładem temperamentu i niewyczerpującej się siły fizycznej.

Jego bramkarz, jak kot zwinny, wyłapywał najtrudniejsze piłki, a obrona i środek pomocy — to mur. Ich pracę skuteczną ułatwia im pewny i czysty wykop, a wysoki wzrost i dobra gra główkami były wystarczające dla uczynienia bezpłciowej gry napadu Turystów bezpłodną.

Reszta drużyny Ruchu mierna, prawie przeciętna, lecz ambitna i niezwykle pracowita, gra chaotycznie. Najlepszą częścią napadu Ruchu jest prawa strona.

Turyści w składzie: Michalski I, Karasiak Niewiadomski, Kahan, Wieliszek, Hinc, Michalski II, Kubik Al., Kubik St., Kulawiak i Frankus nie zdobyli się na taki system, na taką metodę gry, którąby dość prymitywnie grę przeciwnika czemkolwiem przewyższała. Pozwolili oni sobie narzucić system przeciwnika i w nim aż do znudzenia i bezskuteczności wytrwali do końca.

Michalski I w bramce zadowolił na równi z Karasiakiem, natomiast Niewiadomski dość przeciętny: nie popełnił wiele błędów, lecz był niezwykle pewny, jego wykop nie posiadał siły.

W linji pomocy zadowolił tylko Kalwin, z którego i napad miał trochę pożytku. Wieliszek jeszcze za miękki w grze i niewytrwały, przechodził chwile niedyspozycji. Hinc, ciężki i powolny, wytrwał jednak, jak na pewne tempo nastawiony mechanizm do końca.

Największą bolączką fioletowych był ich napad, w którym jedyny Michalski II stał na wysokości zadania. Nie można tego powiedzieć starej gwardadji: bracia Kobiccy i Kulawiak, którzy grali bez myśli przewodniej, je dnem słowem bez głowy. Trójka ta nie przeprowadziła ani jednego celowego ataku na bramkę, nie oddała na nią celnego strzału, a co najsmutniejsze, żaden z tej trójki nie oddał drugiemu nadającej się do wykorzystania piłki. Wszyscy oni z Frankusem włącznie dobrzyby byli ale przed kilku laty, dziś zaś ich klasa gry daleką jest od tej, jakiej się wymaga od drużyny ligowej.

Gdyby środek pomocy Turystów, lub ktoś ze środkowej trójki od czasu do czasu przypomniał sobie Michalskiego na prawem skrzydle, mecz ten nie skończyłby się bez rezultatu. Ale notoryczny egoizm i bezhołowie nie pozwoliły na strzelenie zasłużonej zupełnie bramki.

Przebieg gry dość ciekawy, dzięki morderczemu tempu.

W pierwszej połowie Turyści, wspomagani przez wiatr, nie schodzą prawie z pola karnego przeciwnika, lecz Kulawiak i Kubik Al. nie trafiają nawet do pustej bramki, a Kubik Stefan nie zdobywa się na jeden choćby strzał.

Po zmianie stron gra otwarta i obie drużyny mają równe szanse. Napastnicy Ruchu, przy każdej okazji starają się unieszkodliwić Michalskiego, który jednak orjentuje się doskonale pozbywając się błyskawicznie piłki i wychodzi zwycięsko.

Podkreślamy jeszcze raz, że Turyści powinni byli ten mecz wygrać, gdyby ich napad przynajmniej w ciągu kilku minut prócz nóg wziął sobie do pomocy mózg.

Fr. Romanek

RUCH — Ł. K. S. 2:1 (0:1)

W drugiem dniu świąt, na własnym boisku, Ł. K. S. rozegrał mecz z górnośląskim „Ruchem", tracąc cenne 2 punkty.

Spodziewano się naogół, że drużyna „Ruchu" zmęczona grą z Turystami nie da sobie rady z Ł. K. S-em i zejdzie z boiska pokonana, lecz jak się okazało, „Ruch" nietylko zyskał posunięcie w tabeli, lecz pokazał nam grę bardzo efektowną i kombinacyjną.

Pierwsza połowa przechodzi pod zmienną przewagą. Gra toczy się przeważnie po środku. Piłka raz przy bramce czerwonych raz znów przy bramce gości. — Do 25 minuty gra nie przynosi rezultatu, aż wreszcie po ładnej kombinacji w 28 m. Radoński strzela z rogu pierwszą bramkę dla swych barw.

Kilka obustronnych ataków nie przynosi żadnej korzyści i sędzia oznajmia o przerwie.

Po zmianie stron, zmienia się i obraz gry. „Ruch" raz za razem przypuszcza szturm, zyskując w 9 minucie wyrównującą bramkę. Po tym sukcesie, zaczyna się gra prawie że brutalna, goście nie schodzą z połowy boiska czerwonych. Ł. K. S. jedynie od czasu do czasu robi groźne wypady, lecz obrona „Ruchu" dzielnie je likwiduje.

Decydująca o zwycięstwie bramka pada w 35 minucie z winy bramkarza.

„Ruch" zrywa się ponownie do „ruchu". Robi wiele wrzawy i krzyku, chcąc wynik powiększyć. Prawe skrzydło gości, Wiluś, zachęcony słowami swego kolegi „Grej no lepi uni grają na cas" wyprawia niebywałe brewerje, lecz do końca wynik pozostaje bez zmiany.

Publiczności przeszło 3000 osób. Sędzia Fidler dobry. **So—wski.**

Na igrzyskach

IX-ej Olimpjady

w Amsterdamie

stanie do walki sport polski.

Chcesz zwycięstwa?

Współdziałaj w przygotowaniu ekspedycji.



Mistrzostwo klasy A Ł. Z. O. P. N.

Turyści II — G. M. S. 1:1

Turyści III — G. M. S. 12:2

Po koncertowej grze jujorków Turystów i wspaniałem ich zwycięstwie, ujrzeliśmy znowu ile złego może zrobić eksperymentowanie ze składem drużyny.

Bo oto kierownictwo Turystów dowiodło tym razem, że potrafi zniweczyć najofiarniejszą pracę swej młodzieży, rozrywając na strzępy zgrany już napad, pomoc i obronę, wstawiając do każdej linji po 1 lub 2 świeżych, am w przybliżeniu do potrzeby i do twardej walki o mistrzostwo nieprzygotowanych graczy.

Ani bowiem nie widzimy konieczności i potrzeby odmładzania obrony I-szej drużyny, lecz ta konieczność istnieje właśnie w odmłodzeniu napadu tejże drużyny — uczyniono wręcz przeciwnie. Reprezentacyjnej drużynie nie przyniosło to pożytku, a II-gą pozbawiło pewnego zwycięstwa.

Czas jeszcze wszystko naprawić.

Gra nudna bez tempa i życia. Reszty zaś dokonał sędzia, który trudno odgadnąć w jakim celu o 100 proc. za dużo gwizdał, przerywając ustawicznie grę.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

Zarząd Koła Sportowego Absolwentów w Łodzi uprzejmie prosi o umieszczenie na łamach poczytnego pisma Sz. Pana następującego sprostowania.

Dnia 3 b. m. ukazał się w „Expressie Wieczornym" artykuł w sprawie udziału naszej drużyny siatkowej w zawodach urządzonych przez Gimn. Niemieckie w Łodzi w dniu 31 ub. m., które jakoby miały być konkurencją dla imprezy, urządzonej w tym samym dniu przez „Komitet Turniejowy Łódzkich Szkół Średnich w Łodzi" na fundusz olimpijski.

Po pierwsze drużyna nasza brała udział w tej imprezie, nie przypuszczając, że Gimn. Niemieckie zorganizowało te zawody jako konkurencję, szkodząc tem samem „Komitetowi Turniejowemu Łódzkich Szkół Średnich".

Po drugie w zawodach tych brała udział drużyna gimn. p. Pryssewicz, jak również gracze poszczególnych drużyn męskich, biorących także udział w turnieju, zorganizowanym przez „Komitet Turniejowy Łódzkich Szkół Średnich.

Po trzecie drużyna nasza w dniu 31 ub. m. wolna była od rozrywek w turnieju, zorganizowanym przez „Komitet Turniejowy Łódzkich Szkół Średnich".

Z poważaniem

za Zarząd Koła Sport. Absol. w Łodzi

Władysław Kakiet.

Łódź, dn. 6. IV. 28 r.

Teatr Miejski

N. O. S.

(Nie ożenię się)

Komedja w 3-ch aktach Beli Szenesa

Jak wielkie, barwne i krzykliwe papugi przelatują współczesne garsonki przez życie. Dansing — flirt na złocistej plaży — płotka i szmatka — oto treść ich bezwartościowych dni. Strojne, pachnące dobrą perfumą i złą nonszalancją patrzą prosto w oczy każdej przygodzie. Przy kieliszku konjaku, w ramionach przypadkowego tancerza, przeżywają swój krótki sen o szczęściu i tanich triumfach.

Zdaje się im, że mężczyźni leżą u ich stóp A nie wiedzą, że tak nie jest. Że mężczyzna uważa współczesną chłopczycę za zabawkę, dobrą do flirtu i chwili szaleństwa, ale nie za kandydatkę na żonę, matkę przyszłych dzieci. Nie wiedzą te panie, że za żonę wolą panowie, zmęczeni hałaśliwością życia, brać te skromne, ciche dziewczynki. które, niestety, niedługo będzie można znajdywać już tylko w muzeach i menażerjach...

W swojej komedji N. O. S. daje nam Szenes takiego właśnie pana, który rozczarowany do współczesnych kobiet poprzysiągł sobie, że się nigdy nie ożeni. Jego flirt z uroczą, miłą Magdą ma zgoła inne cele, niż ołtarz. Lacsi Andransky nadskakuje pięknej pannie — poza oczyma jednak lekceważy i bagatelizuje ją, jako osobę bez wartości moralnej.

Aliści pod wpływem trafu i namowy ciotki, porzuci Magda dotychczasowy tryb życia bezmyślnej „garsonki". I ten sam Andransky który doniedawna uważał ją tylko za objekt flirtu, oświadczy się o jej rękę. A stąd morał dla pań: bądźcie skromne i grzeczne, rzućcie dancingi i zabawy, a każda z was z łatwością znajdzie sobie męża...

Jak widzimy posiada sztuka Szenesa pewne pierwiastki dydaktyczne, co jednakowoż nie zmniejszy jej minusów literackich... A tych jest sporo.

Na czoło grających wybiła się Jarkowska, z życiem i tempem kreując rolę Magdy, która w jej interpretacji nabrała rumieńców życia i rozmachu pięknej młodości. Ona też ratowała sztukę.

Dużo komizmu wydobył ze swej roli Szubert, nierówności Ziembińska, poprawności Kwiatkowski i umiaru Dunajewska.

Miecz.

Krwawa zabawa w Andrzejowie

Danserka powodem bójki. Nóż w robocie. Dwie grupy walczących

Z okazji świąt Wielkanocnych straż ogniowa w Andrzejowie urządziła huczną zabawę, na którą przybyło bardzo wiele młodzieży wiejskiej. Pod wpływem nadmiernie wypitego alkoholu między bawiącemi się wynikła kłótnia podczas tańca. Do tańczącego 28-letniego Andrzeja Leberta, zamieszkałego we wsi Wiskitno, podszedł kolega Zygmunt Chwiałkiewicz domagając się, by tenże odstąpił mu swą danserkę.

Pijany Lebert odepchnął silnie Chwiałkiewicza, tak, że ten upadł na podłogę, rozbijając sobie nos.

Podniósłszy się z podłogi Chwiałkiewicz wydobył nóż z za cholewy buta i rzucił się na Leberta, wbijając mu go aż po rękojeść w okolicę serca. Zbroczony krwią padł Lebert na ziemię tracąc przytomność.

Chwiałkiewiczowi było jeszcze tego za mało. Schwyciwszy stojące obok krzesło począł nim zadawać leżącemu szereg razów w głowę.

Wśród bawiących się wynikła nieopisana panika i gdyby nie zimna krew gospodarzy zabawy — strażaków, doszłoby niechybnie do większej jeszcze bójki, gdyż goście podzieliwszy się na dwie grupy wszczęli między sobą bójkę.

O krwawej zabawie zowiadomiono natychmiast posterunek policji w Andrzejowie, który zaaresztował awanturników. Ogółem zatrzymano 3 osoby.

Do ciężko rannego Leberta jak również do kilku innych poranionych gości komendant posterunku w Andrzejowie zawezwał telefonicznie pogotowie Kasy Chorych z m. Łodzi.

Lekarz po nałożeniu opatrunków pobitym, odwiózł Leberta w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa w Łodzi.

Miłość rodzinna

„The Spectator" przytacza napis, odkryty na kamieniu nagrobkowym cmentarza w Cornwallis. „Tu spoczywają zwłoki Joanny Carthew, urodzonej w Saint-Mewan. Była ona matką pięciorga dzieci, z których troje zmarło, a dwoje pozostało przy życiu. Te dzieci, które zeszły z tego świata, wolały umrzeć z matką, aniżeli żyć z ojcem".

Czuły ten napis zredagowany został wierszem. Chyba nie ojciec był tej poezji autorem!

Z MAŁŻEŃSKICH ROZMÓW.

Żona: Ja nigdy nie zapomnę tego, jak ty głupio wyglądałeś, gdyś się oświadczał o moją rękę.

Mąż: Głupio wyglądałem? Nie moja droga, ja nie głupio wyglądałem, tylko byłem na prawdę nieskończenie głupi!



Do akt № 382 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Bronisław Pingielski, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 17 kwietnia 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Ewangielickiej № 1, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Romualda Kleszczyńskiego i składających się z mebli, ocenionych na sumę 1735 zł.

Łódź, dn. 7 kwietnia 1928 r. 238

KOMORNIK B. Pingielski.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 3.—
Zagranica „ „ „ „	„ 5.70
Odnoszenie do domu . . . . „	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40	groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40	„ „ „	1 „	„ 4 „
Nadesłane	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8	„ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.**

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**